Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 17 kwietnia 1928. Nr. 45

Łańcuch gwałtów niemieckich bez końca wobec ludności polskiej.

Interpelacja pos. Baczewskiego w Sejmie pruskim podaje przerażające szczegóły.

Poseł polski w sejmie pruskim Baczewski, wniósł interpelację do rządu pruskiego w sprawie szeregu gwałtów, dokonywanych przez uzbrojone bojówki niemieckie na spokojną ludność polską.

Jak wywodzi interpelacja, gwałty te wzmogły się zwłaszcza w ostatnim czasie, a zorganizowane na sposób wojskowy, umundurowane i uzbrojone oddziały t. zw. „Vaterlaendischer Verbandu“ napadają na zgromadzenia stowarzyszeń polskich, oraz na pojedyńczych obywateli narodowości polskiej.

Największy teror wobec ludności polskiej zastosowany został na niemieckiej części G. Śląska. Ludność tamtejsza wobec zupełnej bezczynności władz nie jest pewna życia i mienia. Interpelacja przytacza cały szereg wypadków bandyckich napadów i teroru niemieckich bojówkarzy.

I tak: 7-go marca napada bojówka niemiecka na lokal, w którym odbywała się lekcja śpiewu polskiego Tow. śpiewackiego „Lutnia“ w Miechowiczach. Ponieważ lekcja odbywała się w gospodzie, bandzie niemieckiej przyszli z pomocą obecni tam goście niemieccy. Kilku członków chóru pobito do krwi i podarto wszystkie nuty.

Dnia 8-go marca napadnięto na kierownika Polskiego Tow. Szkolnego na G. Śląsku dra Michałka, którego ciężko pobito.

20-go marca rozbito odbywające się w Kępnie zebranie Polskiego Tow. Młodzieży, na którem wyświetlano film treści religijnej. Bojówką niemiecką umundurowaną i uzbrojoną dowodził miejscowy nauczyciel Larisch, a obecny na miejscu napadu strażnik odmówił interwencji.

21-go marca na zebraniu Tow. śpiewackiego „Lutnia“ w Malinowie w domu prywatnym o godz. 9 wiecz. rzucono granat ręczny. Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczyć należy, że zamach ten nie zakończył się bardzo tragicznie. Granat rzucony w kierunku okna odbił się od ramy okiennej i eksplodował na podwórzu.

W dalszym ciągu interpelacja przytacza znany już w Polsce fakt napadu 30 członków „Landesschuetzen Verbandu“ na przedstawienie, urządzone dla dzieci polskich w Bytomiu w dniu 25 marca. Jak już podawaliśmy, zostali wówczas ciężko pobici dr. Ormicki, asystent U. J., dr. Michałek, kierownik Polskiego Tow. Szkolnego, oraz robotnik Mrak.

Po przytoczeniu całego jeszcze szeregu bandyckich wystąpień niemieckich bojówek wobec ludności polskiej, oraz wypadków zupełnej bezczynności władz niemieckich, interpelacja podkreśla, że teror ten przypada właśnie w okresie wyborów do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego i że ma niewątpliwie na celu uniemożliwienie mniejszości polskiej wszelkiej propagandy wyborczej, a nawet udziału w akcie wyborów.

Interpelacja zapytuje rząd pruski, jakie zarządzenia zamierza wydać, aby umożliwić ludności polskiej swobodę agitacji wyborczej, oraz zagwarantowane jej konstytucją wykonywanie praw wyborczych.

Już najwyższy czas, aby rząd polski zwrócił uwagę Ligi Narodów na te fakty strasznego teroru wobec rodaków naszych w Niemczech, albowiem ze strony przewodniczącego komisji mieszanej Calondera nie można spodziewać się żadnej pomocy. Interwencja rządu polskiego w tej sprawie jest tem bardziej naglącą, że prasa berlińska obecnie dla odwrócenia uwagi świata cywilizowanego od tych gwałtów, rozpisuje się na całych szpaltach o demonstracjach przeciwniemieckich na polskim G. Śląsku i o rzekomym terorze Polaków wobec niemców.

Musiało tu już zajść bardzo daleko, skoro nawet prezydent opolski wystąpił w tej sprawie z odezwą.

A mianowicie starszy prezydent rejencji opolskiej Proske wydał odezwę, w której omawia ostatnie gwałty, dokonane przez bojówki niem. na mniejszość narodową polską. P. Proske wyraził z powodu tych wydarzeń ubolewanie oraz stwierdził, że gwałty takie szkodzą opinji kulturalnej całego Śląska Opolskiego. P. Proske wydał zarządzenie, by władze uniemożliwiały podobne gwałty.

Napad bojówki niemieckiej na redakcję „Katolika“ w Bytomiu.

Redakcja polskiego dziennika „Katolik“ w Bytomiu padła ponownie ofiarą bandyckiego napadu.

Jakaś banda opryszków, składająca się prawdopodobnie z tych samych żywiołów, które wsławiły się krwawem pobiciem Polaków w Rosbarku, udała się ubiegłej nocy, uzbrojona w kije, pod gmach redakcji i wybiła w lokalu redakcyjnym wszystkie szyby.

Z powodu świąt i nieobecności personelu skończyło się tylko na tem. Policja, jak zwykle, sprawców zamachu narazie nie ustaliła.

Socjaliści polscy z Niemcami.

Przymierze P. P. S. z socjalistami niemieckimi na Śląsku.

Na Śląsku, gdzie walka o polskość musi być jak najenergiczniej prowadzona, P. P. S. w coraz ściślejsze porozumienie wchodzi z socjalistami niemieckimi. Wspólnie działali oni w czasie wyborów, na odbytej zaś w Katowicach przed wyborami konferencji wspólnej zapadły uchwały następujące:

1. Utworzyć wspólny, międzypartyjny komitet polskich i niemieckich socjalistów na Województwo Śląskie.

2. Utworzyć wspólny klub poselski w Sejmie Śląskim.

3. Dążyć do jak najściślejszej współpracy w ruchu politycznym i zawodowym, w porozumieniu z odpowiedzialnemi czynnikami organizacyj zawodowych.

4. Urządzać wspólne zgromadzenia demonstracyjne i obchody uroczyste w dniu 1-go maja, co do których szczegółowe wskazówki podane będą do wiadomości przez prasowe organa partyjne.

5. Wydać wspólną, dwujęzyczną odezwę majową.

Tymczasem skład wspólnego komitetu stanowią: Tad. Reger, Józef Machej, Henryk Sławik, Antoni Czajor, Jan Kowol, dr. Zygmunt Gluecksman, Eugenjusz Peschka, Jan Kandziora. Jeszcze jedno miejsce w komitecie pozostawiono otwarte do dyspozycji P. P. S.

Minister Zaleski w Rzymie.

Rzym, 13. 4. Dziś przybył tu minister spraw zagranicznych Polski p. August Zaleski wraz z małżonką. Na dworcu powitali p. ministra przedstawiciele władz włoskich.

Rzym, 13. 4. Min. Zaleskiego powitali na dworcu dyrektor dep. min. spraw zagr. Sandiski i dyr. gabinetu premjera Mamelli, poseł Maioni, ambasador polski w Paryżu Chłapowski, radca Romer i szereg znajomych min. Zaleskiego, Włochów i Polaków. Kilkudziesięciu fotografów i dziennikarzy oczekiwało min. Zaleskiego.

Państwo Zalescy zamieszkali w pałacu Rospigliosi. Zainteresowanie przyjazdem min. Zaleskiego jest ogromne.

Rzym, 13. 4. Dziś w godz. popołudniowych min. Zaleski złożył wizytę w pałacu Rospigliosi premjerowi Mussoliniemu. Serdeczna rozmowa obu mężów stanu trwała około 2 godzin. Tematem rozmowy była ogólna sytuacja polityczna międzynarodowa. Tematy poszczególne nie były poruszane w tej pierwszej rozmowie. W ocenie sytuacji międzynarodowej ministrowie osiągnęli zupełnie zgodne poglądy.

Następnie min. Zaleski wziął udział w herbatce, wydanej dla przedstawicieli prasy włoskiej oraz szeregu osobistości. Jutro rano p. minister będzie przyjęty na audjencji przez króla włoskiego.

Wszystkie dzisiejsze dzienniki włoskie przynoszą znowu gorące artykuły powitalne, które z naciskiem podkreślają serdeczne stosunki, istniejące między Włochami a Polską.

Wielkie znaczenie konferencji między min. Zaleskim a Mussolinim.

Paryż, 12. 4. „Petit Parisien“ wskazuje na wielkie znaczenie konferencji, odbywającej się obecnie pomiędzy Mussolinim a min. Zaleskim. Według informacji rzymskiego korespondenta między Polską a Włochami ma być zawarty układ arbitracyjny. Układ ten w czasie obecnego pobytu p. min. Zaleskiego we Włoszech ma być przygotowany, podpisanie zaś tego układu ma nastąpić w czasie późniejszym.

Drugi zamach w Medjolanie.

Zamach na króla był dziełem anarchistów. — 23 ofiary.

Wiedeń, 13. 4. W koszarach milicji faszystowskiej w Medjolanie wydarzyła się dziś eksplozja, której ofiarą padło 2 ludzi. Przyczyny eksplozji nieznane, sądzą jednak, że była to bomba, podrzucona przez anarchistów.

Medjolan, 13. 4. „Union-Post“ donosi, że według nieuzędowych danych liczba ofiar zamachu na życie króla wzrosła do 23 osób.

Medjolan, 13. 4. Dzienniki donoszą, że władze bezpieczeństwa otrzymały w dniu 11 bm. pismo anonimowe, zawiadamiające o fakcie przygotowyw. zamachu przez grupę anarchistów. W związku z tem, władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności. Mimo to jednak zręcznie przygotowany zamach został dokonany. Dziś dokonano w Medjolanie szeregu aresztowań.

Nikczemne insynuacje prasy niemieckiej.

Mussoliniemu przypisują niektóre niem. gazety zamach na króla.

Berlin, 13. 4. Niemiecka prasa socjalistyczna i liberalno-masońska w rodzaju „Vossische Zeitung“ w komentarzach do nieudanego zamachu na króla włoskiego insynuuje między wierszami, że zamach mógł być „djabelskiem dziełem Mussoliniego“, który chciał w ten sposób zawładnąć tronem.

„Vorwärts“ opowiada, że król włoski jest zawziętym przeciwnikiem Mussoliniego, na dowód czego przytacza rozmaite opowiastki między innemi tę, że w czasie sesji Rady Ligi Narodów w Rzymie w r. 1924 król Włoch miał prosić poufnie Brianda, o radę, w jaki sposób pozbyć się Mussoliniego (!). Podobno — według „Vorwärts“ — nieukazanie się nowego „faszystowskiego“ prawa wyborczego należy przypisać opozycji króla. „Vorwärts“ skierowawszy podejrzenie czytelników w określonym kierunku, przypomina, że po udanym zamachu na króla Humberta w 1900, Mussolini wówczas jeszcze młody nauczyciel lud., w jakiemś piśmie radykalnem miał usprawiedliwiać zamach, zaś po nieudanym zamachu na obecnego króla w r. 1911 Mussolini jako przywódca lewego skrzydła socjalistów przeforsował wykluczenie z partji tych towarzyszy z prawego skrzydła, którzy złożyli królowi gratulacje z powodu ocalenia. W końcu „Vorwärts“ zapewnia, że jednak nie można przypuszczać, by celem zamachu było usunięcie króla, przeszkadzającego Mussoliniemu w drodze do jedynowładztwa.

Ogólnie stwierdzić należy, że ton prasy niemieckiej nie jest dla Włoch przychylny. Nawet rządowe gratulacje spóźniają się. Hindenburg dotychczas nie telegrafował do króla włoskiego, chociaż uczynili to już wczoraj wszyscy prezydenci i monarchowie świata

Nad stan.

Słyszymy dookoła, czytamy uchwały i zawiadomienia o tem, jak to każdy w Polsce pożycza lub pożyczyć pragnie.

Czytam np., iż w dniach ostatnich uchwaliły zaciągnąć wielkie pożyczki w dolarach: miasto Poznań 38 milj. zł, Lwów 31 milj. zł, Kraków 25 milj. zł, Białystok 20 milj. zł. Czytam, że Wilno radzi nad wielką pożyczką w funtach szterlingów angielskich. Czytam, że Warszawa już dostała w gotówce w Chicago i Nowym Yorku 8½ milj. dolarów, a w Banku Gospodarstwa Krajowego 51 milj. zł. Słyszymy, że jest już w Warszawie bankier amerykański, który naradza się z rządem nad warunkami nowej pożyczki 80 milj. dolarów na rozbudowę kolei. Wiemy, że rząd rozpisał pożyczkę na 100 milj. zł. wewnątrz państwa. Wiemy, że przychodzą do Polski ze świata pieniądze obce jeszcze i poza pożyczkami: oto, tydzień temu dwa wielkie przedsiębiorstwa drzewne w Krakowie wykupili kapitaliści holenderscy i wiedeńscy.

Zaciągnąć pożyczkę, pieniądze wziąć i wydać — łatwo, ale znacznie trudniej jest i pożyczone pieniądze i procent od nich oddać! O tem dzisiaj zbyt łatwo i zbyt często zapomina społeczeństwo i samorządy.

Przypływa więc do Polski obecnie duża fala pieniędzy obcych. Same miasta, wyliczone wyżej przezemnie, pożyczają za granicą około 25 miljonów dolarów. A jednak nie ma w Polsce pieniędzy za dużo. Dlaczego? Oto dlatego, że ten obcy pieniądz nie zagrzał nawet w Polsce miejsca, a już uciekł z powrotem za granicę, już go w Polsce nie ma. Oto czytamy w sprawozdaniach miesięcznych rządu:

Polska dopłaca do handlu ze światem: w grudniu 60 milj. zł, w styczniu 52 milj., w lutym 72 milj. zł. — razem w tych trzech miesiącach 184 milj. zł. czyli 22 milj. dolarów. A marzec ma być taki sam!

Na pierwsze posiedzenie Sejmu zgłosił rząd preliminarz budżetu na r. 1928-29. Czytamy tam; procenty i raty od długów wynosiły w r. 1927-28 — 145 milj. zł. procenty i raty od długów państwowych w r. 1928-29 wyniosą już 237 milj. zł. — a więc o 92 milj. zł. więcej. Prawie 200 milj. zł. sam rząd wysłać musi za granicę jako procenty i raty od długów. A miasta? a banki? a przemysłowcy? Wszyscy oni razem wyślą napewno do 500 milj. zł. na rok jako należność zagranicy od nas. Stanowi to znowu około 60 miljonów dolarów.

Wniosek z tych cyfr jest jasny: zaciągamy wielkie pożyczki, które spłacać mamy przez lat 20 i więcej, i tak gospodarujemy, że pieniądze te w ciągu jednego roku już są znowu poza Polską.

Nazywa się to: życiem nad stan.

Nie mogą nas uśpić słowa p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, iż pieniadze te idą w świat za towary, potrzebne Polsce. Pewno, że potrzebne. Polsce potrzeba wielu rzeczy, ale Polska kupić może i kupić powinna od obcych tylko to, na co Polskę stać.

Nowi nasi posłowie w Sejmie, przy obradach nad budżetem muszą o tej gospodarce obszernie pomówić.

Stanisław Rymar.

Pierwszy polski statek przybył do Wenecji.

Rzym, 12. 4. Dnia 10 bm. przybył do Wenecji statek „Poznań“ polskiej floty handlowej. Dowodca statku Łabędzki w galowym uniformie zameldował się u min. Zaleskiego. „Poznań“ jest pierwszym polskim statkiem, który zawitał do portu w Wenecji. Marynarze polscy swem ukazaniem się na ulicach miasta wywołali życzliwe uwagi na temat doskonałej ich prezentacji.

Fakt przybycia polskiego statku handlowego w czasie wizyty min. Zaleskiego wywołał duże wrażenie w Wenecji.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 16 kwietnia 1928 r.

Kalendarzyk. 16 kwietnia, Poniedziałek, Marceljana.
17 kwietnia, Wtorek, Aniceta, b. m.
Wschód słońca g. 4 — 37 m. Zachód słońca g. 18 — 34 m.
Wschód księżyca g. 3 — 18 m. Zachód księżyca g. 16 — 52 m.

Z miasta i powiatu.

Sprawozdanie z konstytucyjnego zebrania komitetu powiatowego budowy 2 samolotów sanitarnych.

Nowemiasto. Spełniając polecenie Wojewódzkiego Komitetu Budowy Samolotów Sanitarnych na Pomorzu, wyrażone pismem z dnia 21 lutego 1928 r. zwołał p. Dr. Żuralski jako powiatowy lekarz zebranie konstytucyjne na dzień 5. 4. rb. o godz. 18 w lokalu p. Rogowskiego, zapraszając na nie przedstawicieli duchowieństwa, samorządów, stowarzyszeń społecznych i zawodowych Nowegomiasta i Lubawy.

Stawili się: p. Kurzętkowska, p. Bederski, p. Dr. Komassa, p. Dr. Werner, p. Kurzętkowski, p. Jabłoński, p. Wałdowski, p. Dzięgielewski, p. Stawicki i p. Bork. Usprawiedliwił swą nieobecność p. Dr. Brasse i wyraził gotowość przystąpienia do Komitetu Powiatowego.

Po przeczytaniu i przedstawieniu sprawy przez p. Dr. Żuralskiego i przeprowadzonej na ten temat dyskusji, zebrani uchwalili:

I. Powołać do Komitetu Powiatowego następujące osoby:

Przedstawicieli Czerwonego Krzyża p. Speichertową Białobłoty, p. Kurzętkowską Nowemiasto, p. Dr. Brassego Lubawa.

Przedstawiciele duchowieństwa Ks. dziekana Dobbka i ks. dziek. Kasynę, a z pośród senjorów duchowieństwa ks. prob. Dr. Malińskiego i Majkę.

P. Bolesława Ossowskiego jako prezesa Kółek Rolniczych, p. Józefa Tomborowicza jako prezesa C. T. G., p. Augustyna Serożyńskiego jako wojewódzkiego wiceprezesa P. T. R.

Pp. burmistrzów Kurzętkowskiego i Pater'a.

W myśl powyższej cytowanej odezwy przyjął kierownik Starostwa p. Bederski protektorat nad Komitetem Powiatowym i przyrzekł poparcie.

II. Poprosić pp. burmistrzów obydwu miast o zorganizowanie Komitetu Lokalnego.

III. Czas i sposób przeprowadzenia akcji ogłosić później.

Sprawozdanie powyższe uzupełniam po uskutecznieniu dalszego rozwoju akcji.

Komitet powiatowy ukonstytuował się we wymienionym składzie.

W miastach utworzyły się komitety lokalne pod przewodnictwem pp. Burmistrzów.

Plakaty odebrane z Wojewódzkiego Komitetu rozesłane zostały do pp. Burmistrzów i wszystkich pp. Wójtów.

Urzeczywistnienie lotnictwa, ptaków sanitarnych na Pomorzu zależeć będzie od dobrej woli całego społeczeństwa, a przedewszystkiem dotąd zainteresowanych kół. Opodatkować się dobrowolnie na ten cel powinna każda gmina, każde towarzystwo, każda głowa rodziny. Dodaję, że jeden samolot dla przewiezienia jednej osoby potrzebującej pomocy ma być tak urządzony, że w każdej gminie może stanąć. Wskazówki w tym celu będą udzielane.

Dr. Żuralski.

Koncert muzyki polskiej w Nowemmieście.

Nowemiasto. Dnia 6 maja rb. odbędzie się koncert muzyki polskiej w auli tutejszego Progimnazjum. W koncercie bierze udział estradowa śpiewaczka z Poznania p. J. Żuralska profesor Jan Grabowski (odczyt) chór miejscowego Towarzystwa Śpiewu „Harmonja“ oraz główna inicjatorka koncertu prof. Stefanja Jagodzińska-Niekrasz, która już drugi raz w Nowemmieście daje propagandowy koncert muzyki polskiej.

Mamy nadzieję, że miejscowe społeczeństwo pośpieszy gremjalnie na ten kulturalny i wysoce artystyczny wieczór.

Bliższe szczegóły tegoż koncertu będą podane w afiszach.

Włamanie do oberży.

Skarlin. W nocy z 10 na 11 bm. niewykryty sprawca włamał się do piwnicy oberżysty w Skarlinie Bron. Kernera i skradł stamtąd 6 bochenków sera, wartości 40 zł. Z piwnicy wdostał się po schodach do składu i skradł 6 butelek wódki (czystej) i 2 butelki konjaku, wartości 60 zł. Z restauracji skradł z stołu jeden obrus wartości 10 zł. Sprawca najpierw usiłował wejść przez okno od ulicy. W tym celu wyjął małą szybę z okna, jednak nie mógł otworzyć, z powodu tego, że okno było gwoździami przymocowane. Gdy to mu się nie udało, poszedł do okna od restauracji ze strony ogrodu i wyjął małą szybę i okno otworzył, nie wiedząc, że drzwi tej nocy nie były na klucz zamknięte. Z restauracji nie mógł się do składu dostać, ponieważ drzwi były na klucz zamknięte. Poszedł do drzwi od piwnicy, oderwał kawałek deski, która była na wchodowych drzwiach przybita, odhaczył ją i wszedł do piwnicy, a stamtąd do składu. Jak stwierdzono, sprawca miał na butach wciągnięte skarpety, które wziął z linki z ogrodu, a należały się Gawrońskiemu Maks., który u poszkodowanego mieszka. Po dokonanej kradzieży zostawił sprawca skarpetki w ogrodzie. Dalszych śladów nie było. Śledztwo w toku. K.

Jarmark.

Skarlin. Dnia 12 bm. odbył się w Skarlinie pierwszy jarmark, i to na bydło i konie. Spęd koni nie był wielki, natomiast bydła różnego rodzaju sprowadzoną znaczną ilość. Handlarzy i rzeźników było dużo, to też na rzeź zakupiono sporą liczbę krów i jałowic. Targ był bardzo ożywiony, ku zadowoleniu sprzedających jak i kupujących. Ceny, jak niektórzy twierdzili, były nieco wyższe od okolicznych targów. Spodziewać się należy, że w przyszłości spęd będzie jeszcze większy, tak iż jarmarki w Skarlinie będą miały rację bytu.

Pożar chlewu.

Rodzone. Dnia 12 bm. od godz. 14,30 wybuchł pożar w chlewie robotników właściciela majątku Kwiatkowskiego Stanisława, zamieszkałego w Rodzonem pow. Lubawa, wskutek czego spalił się chlew doszczętnie, szkoda wynosi 4000 zł.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez żonę jednego z lokatorów. K.

Kradzież zboża.

Kuligi. W nocy z 10—11 bm. skradziono z niezamkniętej na klucz stodoły około 50 kg. saradeli, 30 kg. wyki, około 50 kg. ziemniaków i 3 worki na szkodę rolnika Junowskiego Władysława z Lorków pow. lubawskiego. Ogólna wartość wynosi 37 zł. Sprawcy dotąd nie wykryto. Śledztwo w toku. K.

Pożar w lesie.

Kuligi. Dnia 10 bm. około godz. 13-tej wybuchł pożar w lesie państw. Kiełpiny w oddziale 60, wskutek czego wypaliła się trawa i jałowiec w lesie — przestrzeń około 3 morgi i stojące 2 mtr. szczap opaliły się również. Prócz powyższego żadna inna szkoda nie powstała. W przeciągu 20 minut ogień został ugaszony przez ludność zaalarmowaną z Kiełpin. Przyczyny pożaru nie stwierdzono, przypuszczalnie pożar powstał przez rzucenie resztki palonego tytoniu. K.

Kradzież roweru.

Rumienica. W nocy z 10 — 11 bm. skradł nieznany dotąd sprawca cieśli Bern. Bachowi z Rumienicy z mieszkania niezajmowanego za pomocą wyjęcia okna 1 męski rower w dobrym stanie, wartości 250 zł, 1 parę butów z długiemi cholewami i 1 jaczkę kożuchową, łącznej wartości 50 zł. Śledztwo w toku. K.

EMIL RICHEBOURG. 4

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Tak! — wyprostował się z dumą. — Sam ją uratuję. Chcę tego i tak uczynię!

Czas nagli. Każda sekunda stracona, może sprowadzić śmierć tym razem nieodwołalnie u młodej kobiety, zamkniętej w ciasnej trumnie. Któż wie, czy już mu nie wydarła na nowo upatrzonej zdobyczy.

Ta myśl okropna o mało nie przyprawiła go o szaleństwo. Krew uderzyła do mózgu, niby lawa rozpalona. Rozpierała mu skronie, dzwoniła w uszach, przysłaniała oczy.

Aby dokonać dzieła zamierzonego, potrzebował narzędzi rozmaitych. Mocnego drąga żelaznego do podważenia płyty marmurowej, siekiery, aby rozbić w danym razie wieko trumny. Gdzież je znajdzie?

Miał przy sobie tylko sztylet i rewolwer Broń dobra do zadania śmierci, ale nie do obronienia kogo od niej.

Niepokój i trwoga piekielna, opanowywały go coraz silniej, mącąc zmysły nieledwie. Latał tam i nazad oszalały, zaciskając zęby, żeby nie ryknąć na cały głos z rozpaczy.

Dojrzał krzyż żelazny, wbity w kamienną podstawę. Rzucił się ku niemu, tłumiąc całą siłą okrzyk najwyższej radości. Ani pomyślał, że łamiąc krzyż, popełniłby czyn świętokradzki.

Naraz, o jakie dwadzieścia kroków od niego, błysnęło światełko. Nieznajomy skamieniał bez tchu. Był to stróż nocny, przechadzający się z latarnią zapaloną pomiędzy grobami.

Pojął on od razu, że będzie zgubiony i wszystko będzie stracone, jeżeli ten człowiek spostrzegłszy go nagle, bodaj raz krzyknie. Możeby się gdzie ukryć? Ale i to przedłuży tamtej, ukochanej, męczarnie!... Gdyby mu się udało zrobić z tego człowieka swego wspólnika, pozyskać jego pomoc? Ta myśl dodała mu otuchy.

Stróż jest już tylko o dwa kroki. Rzuca się na niego jak tygrys i schwycił go za gardło.

Biedaczysko zaskoczony znienacka, nie ma czasu zawołać o ratunek. Dwa silne ramiona walą go na ziemię. Latarnia pada obok, ale nie gaśnie.

Nieznajomy przykłada mu do czoła lufę rewolweru, mówiąc z cicha:

— Jeżeli krzykniesz, głos podniesiesz cokolwiek, roztrzaskam ci czaszkę.

— Czego pan chcesz odemnie? — szepnął stróż wylękniony.

Pozieleniał, a trząsł się jak w febrze.

— Obiecaj mi, że nie będziesz wołał o pomoc.

— Przyrzekam.

— W takim razie wstań i podnieś twoją latarkę.

Nieszczęśliwy człowiek rozkaz wykonał.

— Nie myślę ci wyrządzić krzywdy, broń Boże! — zapewnił nieznajomy. — Chcę przeciwnie zbogacić cię, jeżeli mi usłużysz.

Stróż opamiętawszy się po trochę i ochłonąwszy z przestrachu, nabierał więcej śmiałości.

— Kim pan jesteś i skąd się tu wziąłeś? — spytał.

— Co cię to ma obchodzić. Chcesz mi usłużyć?

— Jeżeli nie trzeba będzie popełnić zbrodni.

— Posłuchajże. Wczoraj odbył się tu pogrzeb paradny.

— Wiem... w grobowcu Borsenne'ów.

— Otóż.. panią de Borsenne pochowano żywą! Rozumiesz?... żywą!

Stróż cofnął się o trzy kroki, chwiejąc się na nogach. Twarz jego oświetlona w tej chwili blaskiem księżyca, wyrażała najwyższe przerażenie.

— Trzeba ją ratować — nieznajomy mówił dalej szybko, głosem stłumionym. — Możesz mi w tem dopomóc. Cóż? Przystajesz?

— Pomogę panu

— Jeżeli nam się uda, przysięgam ci, że staniesz się od razu bogatym, stosunkowo do twego obecnego położenia. Ale nie traćmy ani chwili. Dawaj prędko drąg i siekierę.

— Mam to wszystko tuż pod ręką. Chodźmy.

— Idźmy i niech nam Bóg dopomoże!

Przebiegli pędem z jakie sto metrów i znaleźli potrzebne narzędzia w budce pod murem cmentarnym. Tam składali je co wieczór robotnicy.

— Teraz lećmy do grobowca — rzekł stróż, niosąc na plecach wszystko czego mogli potrzebować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obwieszczenie.

Po myśli art. 79 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 79 p. 550) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 14 kwietnia 1928 r. rozesłano nakazy płatnicze podatku obrotowego za rok 1927 od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, osobistych zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, wykonywanych w okręgu powiatu lubawskiego.

Przeciw ustalonym sumom obrotów wzgl. zarobków jak również wymierzonym kwotom podatku mogą płatnicy na podstawie art. 85 powołanej ustawy wnosić odwołania w następujących terminach:

1. przez płatników, o których mowa w art. 54 ustęp drugi (osoby prawne) w ciągu dni czternastu, licząc od dnia następnego po doręczeniu zawiadomienia.
2. przez wszystkich innych płatników (osoby fizyczne) najpóźniej do dnia 15 maja 1928 r.

W tym samym terminie mają być zapłacone wymierzone kwoty podatku, gdyż wniesienie odwołania nie uchyla w myśl art. 85 ust. przedostatni obowiązku uiszczenia podatku w oznaczonym wyżej terminie.

Podatek nie zapłacony w tym terminie będzie przymusowo ściągnięty z doliczeniem odsetek za zwłokę.

Nowemiasto, dnia 14 kwietnia 1928 r.

Przewodniczący komisji szacunkowej podatku obrotowego.

Z Pomorza.

Podmycie brzegów Wisły.

Grudziądz. Dnia 13. bm. w godz. popołudniowych pod Grudziądzem osunął się brzeg Wisły i runął z rosnącym na nim lasem, zginął w ten sposób cały stary drzewostan. Przyczyną jest podmycie brzegu przez wodę źródlaną. Wypadek miał miejsce na przestrzeni 150 metr.

Na łódź podwodną.

Toruń. Korpus oficerski garnizonu toruńskiego zamiast życzeń świątecznych złożył dobrowolne datki na rzecz łodzi podwodnej im. marszałka Piłsudskiego i samolotu sanitarnego „Pomorze". Na łódź podwodną złożono 185.50 zł., na samolot sanitarny 93 zł., na polski Biały Krzyż 10 zł.

Bandyci w saku.

Toruń. Przed dwoma dniami policja schwytała dwóch niebezpiecznych włamywaczy, przy których znaleziono rewolwery z amunicją. W czasie odprowadzania włamywaczy na posterunek policyjny, trzeci ich towarzysz począł ostrzeliwać policjantów, którzy puścili się za nim w pogoń i schwytali go.

Czy niema już „Katolickiej szkoły powszechnej"?

Z Gniewu donoszą do „Pielgrzyma", że wszystkie szkoły otrzymały nakaz zmienić dotychczasową swą nazwę, która brzmiała „Katolicka Szkoła Powszechna" na „Publiczna Szkoła Powszechna". Co to ma znaczyć? Czyżby to miało być pierwszym krokiem do pozbawienia szkoły naszej charakteru wyznaniowego, katolickiego? Żądamy wyjaśnienia! Czy i w innych stronach Pomorza tak samo się postępuje? Baczność katolicy!

Zlikwidowanie niebezpiecznej bandy rabusiowskiej pod starą Kiszewą, w pow. kościerskim.

Stara Kiszewa. Już od dłuższego czasu grasowała w naszej okolicy niebezpieczna szajka bandycka, uprawiająca rozmaite ohydne sprawki napadów i włamywania. Ich liczba przekracza 40. Ostatnio dokonała ona śmiałej kradzieży u gospodarza Szałdacha w Połubinie. Gdy urządzono po dokonanej kradzieży za uchodzącymi bandytami pościg, ostrzeliwali się oni wobec policji tak, energicznie, że dali do niej, aczkolwiek bez skutku 20 strzałów i zdołała w ten sposób ujść.

Dopiero w pierwsze święto Wielkiejnocy patrol policyjny złożony z 2 posterunkowych natknął się na szosie pod Starą Kiszewą na dwóch podejrzanych osobników, a mianowicie na niebezpiecznych złodziei i włamywaczy Wałaszewskiego Wincentego z Cieciorek.

Wracali oni z Górnych Malik, gdzie dokonali większej kradzieży. Na widok policji bandyci usiłowali ukryć się w napół rozwalonym młynie. Policjanci otoczyli domostwo i wezwali zbiegów do poddania się, wywiązała się formalna bitwa. Wkońcu jednak bandytom zabrakło amunicji i nie mając innego ratunku, poddali się. Odebrano im łupi broń, poczem skutych w kajdany odprowadzono ich szosą. Nagle jednak w drodze do Starej Kiszewy odprowadzający bandytów posterunkowi zaskoczeni zostali strzałami, oddanemi z głębi lasu do nich. To wspólnik ujętych rabusiów, który o zajściu w młynie się dowiedział, ostrzeliwał posterunkowych. Kule na szczęście chybiły, lecz sprawcy udało się zbiec.

Ujęci bandyci zeznali, że na czele szajki stał herszt, niejaki Paweł Brzeziński vel Pałkowski z Wolnego Miasta Gdańska, który jednak ma zamiar zaprzestać haniebnego procederu. Bandyci wskazali też miejsce, gdzie ukrywali zagrabione przedmioty. Między łupem znaleziono 4 rewolwery typu Mauser, narzędzia do prucia kas i wogóle dużo instrumentów złodziejskich. Bandytów przewieziono do więzienia w Starogardzie.

Elektryczne żórawie dla portu w Gdyni.

Gdynia. Minister przemysłu i handlu podpisał ze stocznią gdańską umowę na wykonanie 8 sztuk elektrycznych żórawi portowych dla portu w Gdyni. Wszystkie zamówione żórawie będą najnowszej konstrukcji, typu wypadowego o zmiennym wysięgu.

Tego rodzaju konstrukcja zapewnia żórawiom ekonomiczną eksploatację oraz małe zużycie mechanizmów, gdyż przy zmianie wysięgu silnik do podnoszenia i mechanizm podnoszący nie pracują.

Wszystkie żórawie są przeznaczone dla przeładunku towarów drobnicowych. Uruchomione będą częściowo z końcem roku bieżącego, częściowo zaś z początkiem przyszłego, co znacznie zwiększy zdolność przeładunkową portu gdyńskiego.

Ryż dla polskiej łuszczarni.

Gdynia. W święta wielkanocne przybył do Gdańska z miejscowości Rangoon (Birma Indje) parowiec angielski „Keats" z ładunkiem 6.200 ton ryżu dla tutejszej łuszczarni. Wielki ten transatlantycki parowiec stanął przed wejściem do basenu wewnętrznego koło hangarów rządowych.

Nowy dworzec w Pucku.

Puck. Dyrekcja kolei w Gdańsku rozpocznie w r. b. budowę nowego dworca kolejowego w Pucku, który będzie wybudowany z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki.

Z dalszych stron Polski.

Straszna katastrofa samochodowa pod Warszawą.

Warszawa. Onegdaj o 10 wieczorem wydarzyła się pod Warszawą straszna katastrofa samochodowa. Z Wilanowa wracało mianowicie samochodem pięć osób. Samochód wywrócił się do góry kołami. Zginęli na miejscu dentystka R. Solska i por. ułanów St. Ciemniewski. Rotmistrz W. Wolman z Grudziądza i nauczycielka Irena Prusińska są ciężko ranni. Kierowca samochodu Cz. Baczyński, ziemianin, który prowadził maszynę w nietrzeźwym stanie, wyszedł z wypadku cało. Został on aresztowany.

Żydowskie i socjalistyczne sztandary na cmentarzu katolickim.

Łomża. W Łomży odbył się, jak donosi łomżyńskie „Życie i Praca" — pogrzeb pewnego socjalisty, któremu władze kościelne odmówiły kościelnego pogrzebu. Zajął się nim natomiast nowoobrany poseł z listy „Wyzwolenia" dr. Czarnecki.

Podczas pogrzebu niesiono ostentacyjnie sztandary żydowskie i socjalistyczne. Pomimo, że władze kościelne zabroniły wprowadzenia sztandarów tych na cmentarz katolicki oraz wygłaszania przemówień nad grobem i mimo podobnego zakazu policji sztandary socjalistyczne i żydowskie na cmentarz wniesiono, a p. Czarnecki, aczkolwiek sam innowierca, wygłosił przemowę pochwalną dla zmarłego.

Inny uczestnik manifestacji wtargnąwszy przemocą do kaplicy — uderzał w znajdujące się tam dzwony.

Czy nie było policji, aby temu skandalowi zapobiec?

Woźnica i pięcioro dzieci pod kołami pociągu.

Łódź. Pod miejscowością Utrata obok Łasku, wydarzył się dnia 11 bm. straszny wypadek. Przez tor kolejowy przejeżdżał wóz, prowadzony przez Józefa Minisa. W chwili, gdy wóz, na którym prócz Minisa znajdowało się jeszcze 5-ro dzieci, mijał przejazd kolejowy, w błyskawicznem tempie nadjechał pociąg. Skutki zderzenia były straszne. Minis został zabity na miejscu, 5-ro dzieci ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Cały majątek na Uniwersytet lubelski.

Lublin. Rada ministrów zatwierdziła fundację, utworzoną dla uniwersytetu w Lublinie przez hr. Anielę Potulicką z Potulic (Wielkopolska).

Fundatorka oddała na cele nauki katolickiej cały swój majątek pragnąc, aby z jego dochodów uczelnia lubelska czerpała środki na swe cele naukowe.

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

Lwów. We wsi Żórawiczki w pow. przeworskim rozegrała się niezwykle ponura tragedja rodzinna. Gospodarz tamtejszy Jan Zapała w czasie sprzeczki z żoną z powodu dzieci zamordował przy pomocy rydla żonę i 4-letnią pasierbicę i śmiertelnie zranił 10 letniego pasierba, poczem nożem kuchennym poderżnął sobie gardło, ponosząc śmierć.

Niesłychane świętokradztwo w kościele św. Elżbiety we Lwowie.

Lwów. W kościele św. Elżbiety we Lwowie popełniony został w drugi dzień świąt Wielkanocy oburzający czyn bluźnierczy.

Do ołtarza, przed którym ksiądz rozdawał Komunję św., podszedł Zygmunt Goldstein, 45 letni handlowiec, zamieszkały przy ulicy Gródeckiej 99 i ukląknąwszy przyjął Komunję św., poczem odszedł na ubocze i wypluł ją na ziemię.

Tylko niezwykłemu taktowi świadków bluźnierstwa zawdzięczać należy, iż tłum modlących się w kościele nie zareagował czynnie na czyn Goldsteina. Goldsteina oddano w ręce policji.

Lot do bieguna rozpoczyna dziś gen. Nobile na samolocie „Italia".

Berlin, 12. 4. Dzisiejsza prasa donosi z Medjolanu, że gen. Nobile jeszcze dziś wieczorem wystartuje na samolocie „Italia" do lotu podbiegunowego.

Przypuszczają, że gen. Nobile zdecyduje się w ostatniej chwili na zmianę kursu na Tryest, Wiedeń, Poznań, Stołpce. Nie jest wykluczone, że plan ten ulegnie jeszcze zmianie.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Dymisji woj. Bnińskiego nie przyjęto.

Urzędowa „Gazeta Poznańska i Pomorska" donosi: Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, że podanie wojewody Bnińskiego o zwolnienie ze stanowiska nie zostało dotychczas rozpatrzone. Istnieje możliwość, że podanie wojewody nie będzie wogóle uwzględnione, tak, że wszelkie wiadomości, wymieniające kandydatów w jego miejsce uważać należy conajmniej za przedwczesne.

Zmiany w min. spraw zagranicznych.

Warszawa, 13. 4. Sprawa utworzenia podsekretarjatu stanu w M. S. Z. została ostatecznie zdecydowana. Stanowisko podsekretarza stanu obejmie w połowie maja poseł polski w Stokholmie p. Alfred Wysocki. Dyrektor departamentu politycznego p. E. Jackowski ma objąć placówkę w Belgradzie, p. Olszewski w Angorze, oraz poseł Knoll w Berlinie. Kandydaci na placówki przy Kwirynale i w Stokholmie jeszcze nie ustaleni. Placówkę w Tokio obejmuje p. Okęcki.

Król Afganistanu przybywa do Warszawy 23 kwietnia.

Warszawa. Do Warszawy przybywa poseł afganistański w Turcji Dżaj Lani Chan, który porozumie się z szefem protokołu dyplomatycznego hr. Stef. Przeździeckim co do programu przyjęcia króla Afganistanu w Warszawie. Jako dzień przyjazdu króla Afganistanu do Warszawy ustalono 23 kwietnia.

Warszawa, 12. 4. Król Afganistanu Amanullah przybędzie wraz z małżonką do Warszawy dnia 23 bm. Król zamieszka w pałacu rady ministrów. Na ten cel oddanych zostanie do jego dyspozycji 8 pokojów. Świta królewska zamieszka w Brystolu.

Zastrzelenie robotnika polskiego przez Niemców.

Berlin. Ze Zbąszynia donoszą, że w poniedziałek został zastrzelony przez urzędników niemieckich w pociągu, jadącym z Belgji do Polski przez Niemcy, robotnik polski nieznanego narazie nazwiska. Władze niemieckie podają, że robotnik ten rzekomo miał się rzucić bez powodu z nożem na urzędników niemieckich.

Stany Zjednoczone proponują mocarstwom pakt potępiający wojnę.

Berlin, 13. 4. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Mr. J. Gould Shurmann, wręczył dziś o 4 po poł. ministrowi Stresemannowi projekt amerykańskiego wielostronnego paktu pokojowego wraz z odpisami not, wymienionemi pomiędzy rządem Stanów Zjedn. a Francji oraz specjalną notę do rządu niemieckiego.

Nota oświadcza, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest zawrzeć z rządami Francji, Wielkiej Brytanji (Anglji), Niemiec, Włoch i Japonji — wspólny wielostronny traktat, do którego każdy rząd mógłby przystąpić i któryby nakładał na strony, zawierające traktat, zobowiązanie nie uciekania się w stosunkach wzajemnych do środków wojennych.

Przyczynek do stosunków amerykańskich. Porywanie polityków.

Chicago, 10. 4. W dniu dzisiejszym odbywały się w Chicago wybory elektorów na gubernatora stanu. Kandydatami na stanowisko gubernatora są dotychczasowy gubernator Small — republikanin oraz senator Deneen. Prawie cała policja miejscowa wraz z tysiącami ochotników strzeże urn wyborczych. Policja kontroluje ulice miasta w samochodach, celem przeszkodzenia rzucaniu bomb itp. ekscesów. Wczesnym rankiem policja została zawiadomiona o zniknięciu pewnego znakomitego miejscowego polityka. Towarzysze jego przypuszczają, iż został on porwany, aby nie mógł brać udziału w akcji wyborczej. Również inny miejscowy wybitny polityk został porwany przez kilku uzbrojonych osobników, biorących udział w akcji wyborczej.

Nowy Jork. Niepokoje w czasie ostatnich wyborów miejskich w Chicago przybrały formę nieoczekiwaną.

Dotychczas wobec utrzymania pogotowia policyjnego i wojskowego miasto przedstawia się jak wielki obóz wojskowy.

Straszliwy orkan w Meksyku.

Londyn, 12. 4. Z Meksyku donoszą, że przeszedł tam ponad prowincją Coahuila orkan o strasznej sile. Szczegółów brak, ponieważ wszelkie połączenia zostały zerwane.

Dzwon zabił 3 dziewczyny.

Berlin. Jak donoszą z Salamanki, w czasie procesji przed kościołem San Isidoro urwał się z dzwonnicy ciężki dzwon i spadł na grupę młodych dziewczyn, zabijając trzy dziewczyny i kilka ciężko raniąc.

Nowe czeki P. K. O.

Warszawa. Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadziła z początkiem roku bieżącego nowy typ czeków kasowych i przekazowych. Termin przyjmowania w kasach P. K. O. czeków dawnego typu ubiega z dniem 20 kwietnia rb. i nie zostanie przedłużony. Do tego czasu winni przeto właściciele rachunków czekowych P. K. O. zaopatrzeć się w czeki nowego wzoru.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 16. 4. Min. Skarbu Czechowicz odbył wczoraj 2-godzinną konferencję z doradcą finansowym Banku Polskiego p. Devey'em. Konferencja ta pozostaje w związku z przyjazdem do Warszawy generalnego dyrektora Bankiers Trustu p. Pillney'a.

•

Wczoraj o godz. 11-tej rano rozpoczęła w Sejmie obrady Rada Naczelna P. P. S. Na początku zebrania odczytano list Daszyńskiego, oznajmiający o jego rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej ze względu na wybór jego na marszałka Sejmu. Obrady Rady Naczelnej przy udziale 43 delegatów ujawniły wybitnie opozycyjny nastrój wobec rządu marsz. Piłsudskiego. Reprezentanci kierunku przychylnego za współpracą z rządem nie zabierali głosu.

•

Wyjazd delegacji polskiej do rokowań z Litwą nastąpi pojutrze. Ze strony delegacji polskiej przygotowano obszerne materjały do prac komisyjnych, zwłaszcza w zakresie komunikacji kolejowej

•

Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey wydał obiad na cześć gen. dyr. Pillney'a. Na obiad ten zaproszeni zostali przedstawiciele ministerstwa Skarbu i amerykańskiego świata finansowego.

•

Wybory do izb rzemieślniczych uległy ponownemu odroczeniu. Wybory te odbędą się w końcu maja.

Nie dolecieli do Nowego Jorku. — Z powodu braku paliwa wylądować musieli na wysepce w pobliżu Nowej Funlandji.

Berlin, 13. 4. Biuro Wolffa doniosło, że „Bremen" wylądował o godz. 8,45 wiecz. na lotnisku Mitchelfild koło Nowego Jorku. Wiadomość ta była jednak przedwczesna i została później odwołana.

Tel. Union donosi z Nowego Jorku, że lotnicy niemieccy nie zdołali dolecić do kontynentu Ameryki Północnej, lecz wylądować musieli na jednej z małych wysepek w pobliżu Nowej Funlandji w Golf of St. Lawrence.

Berlin, 14. 4. Dyrektor towarzystwa „Norddeutscher Lloyd otrzymał dziś następującą depeszę od lotników niemieckich:

„Musieliśmy wylądować na Gremley Island z powodu braku paliwa, wywołanego przez silne przeciwne wiatry".

Wysepka ta leży w pobliżu Nowej Funlandji. Donoszą stamtąd, że lotnicy znajdą na niej schronienie i pożywienia pod dostatkiem.

200 aresztowanych w Medjolanie.

Medjolan, 14. 4. Wczoraj aresztowano 200 osób, między innemi wielu robotników, zatrudnionych przy pracach na targach medjolańskich. Między aresztowanymi znajduje się pewien anarchista, który w roku 1921-ym brał udział w potwornym zamachu bombowym w teatrze Diana w Medjolanie. Aresztowano również młodego człowieka, który po zamachu w podejrzany sposób usiłował zbiec z placu targowego.

Zidentyfikowano zabitych. Pewnej nauczycielce odłamki żelaza oberwały obie nogi. Pewnemu faszyście i jego małej siostrzyczce wybuch pogruchotał nogi do tego stopnia, że musiano je amputować.

„Giornale d'Italia" donosi, że władze policyjne otrzymały w przeddzień zamachu anonimowy list z zawiadomieniem o przygotowaniu strasznego zamachu. Przedsięwzięto najostrzejsze środki zapobiegawcze, nie zdołano jednak zapobiec katastrofie. Znamienne są zeznania pewnej kobiety, która w nocy przed zamachem słyszała na placu Juljusza Cezara uderzenia młotka. Prawdopodobnie zbrodniarze umieszczali maszynę w cokole latarni.

Na pogorzelców w Pomierkach

złożyli w dalszym ciągu:

Skotnicka Nowemiasto	10,—
Olszewski B. „	10,—
N. N. „	2,—
N. N. „	20,—
Jentkiewicz i Szudziński Nowemiasto	20,—
Mierzwa „	10,—
Kozłowski, wet. „	10,—
L. Raszkowski „	5,—
Dr. Werner „	10,—
B. Lange, Górzno „	10,—

W imieniu pogorzelców składamy Szan. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". O dalsze datki uprasza się.

Ofiary z Lubawy i okolicy prosimy uprzejmie składać w filji „Drwęcy" w Lubawie, Gdańska 3.

REDAKCJA.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 14. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	50.50—53.00
Pszenica	53.50—57.50
Jęczmień przemiałowy	40.00—43.00
Jęczmień browarowy	42.00—44.00
Owies	40.00—42.00
Mąka żytnia 65 proc.	00.00—73.50
Mąka żytnia 70 proc.	00.00—71.50
Mąka pszenna 65 proc.	77.00—81.00
Otręby żytnie	35.50—36.50
Otręby pszenne	33.50—34.50
Rzepak	63.00—70.00
Groch polny	46.00—51.00
Groch Victoria	60.00—82.00
Groch Folgera	55.00—65.00

Uwaga: Ogólne usposobienie stałe.

Kurs dolara.

Warszawa, 16. 4. Dolar 8.90 3/4 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64. na Warszawę 57.47—57.58.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.

Ułaskawienie fałszerzy tysiącfrankówek na Węgrzech. — Dwu tylko odsiaduje jeszcze więzienie.

Budapeszt. Agencja informacyj sądowych donosi: Na podstawie dekretu regencji o amnestji, upoważniającego trybunały do ułaskawienia w wyjątkowych wypadkach różnych przestępców sąd budapeszteński ułaskawił kilka osób wmieszanych w sprawę fałszowania banknotów francuskich z Nadossym na czele.

Nadossy był skazany na 3 lata więzienia. Odbył już 2/3 kary. Inni skazani byli na kary lżejsze. Amnestja nie przywraca utraconych praw politycznych.

Budapeszt. Wypuszczeni zostali na wolność wszyscy aresztowani w aferze fałszowania banknotów francuskich za wyjątkiem dr. Mankowicza i Windischgraetza. Windischgraetz jednak sądzi, że prośba jego o darowanie mu reszty kary zostanie wkrótce pomyślnie załatwiona.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 18. bm. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę **w Lubawie** na podwórzu **spedytora p. Umińskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 19. 4. rb. o godz. 12-tej w połud. będę sprzedawał **w Czterechwłókach** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kompletną młóckarnię parową składającą się z 1 pieca i młóckarki,

która należy się **p. Oldakowskiej**

Nowemiasto, dnia 16. 4. 1928 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

2. 7. 10/27.

Wywołanie.

Pan **Józef Złotowski z Tuszewa** zastęp. przez adw. Petri w Lubawie wystąpił z wnioskiem, by list hipoteczny na zapisaną wierzytelność w księdze gruntowej Tuszewo karta 5 w oddziale III pod nr. 24 w kwocie 1200 mk. dla Banku Ludowego w Lubawie unieważnić.

Posiedzicieli wyżej oznaczonego dokumentu wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawili się najpóźniej na terminie

dnia 21. września 1928 r. o godz. 11 przed połud.

pokój 5. i swoje prawa do dokumentu zgłosili, gdyż inaczej zostanie pozbawiony mocy prawnej.

Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o zaginionym dokumencie, winni o tem donieść Sądowi, najpóźniej w terminie powyższym.

Lubawa, dnia 12. kwietnia 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż na posiedzeniu Magistratu w dniu 3 kwietnia rb. **został plan rozbudowy i regulacji ulic**, części miasta położonej na wschód stosownie do przepisu § 8 ustawy z dnia 2 lipca 1875 (o zakładaniu i zmianach ulic i placów G. S 571) **formalnie ustalony.**

Plan i dodatki są w biurze Magistratu w czasie do 20. maja rb. wyłożone i mogą być przeglądane.

Lidzbark, dnia 12, kwietnia 1928 r.

Magistrat.
M. Rechon, burmistrz.

Ostrzegam

każdego, aby mojemu mężowi **Piotrowi Wiśniewskiemu** nikt nic nie sprzedawał i od niego nic nie kupował, dlatego że ja, żona i mój majątek za nic nie odpowiadam.

Poszukuję towarzyszki życia od 18—20 lat. — Posiadam 2 i pół morga ziemi.
Józef Kurlenda, Sugajenko.

Kupię lub wydzierżawię w mieście plac budowl.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy".

LICYTACJA DRZEWA.

W piątek, dnia 20-go kwietnia, o godz. 10-tej przed połud. odbędzie się

w lesie Wlewskim w porębie przy Piasecznie publiczna licytacja drzewa użytkow. i opałowego

Sprzedawane będą około 500 m.³ drzewa sosnowego i brzozowego I.—IV. kl. w dłużycach i około 500 m.³ drzewa opałowego, szczapy, wałki i gałęzie, prócz tego dyszle brzozowe i wałki.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed rozpoczęciem licytacji.

Pomorska Centrala Drzewa
Sp, z o. p.
Różycki i S-ka
w likwidacji
poczta Klonowo.

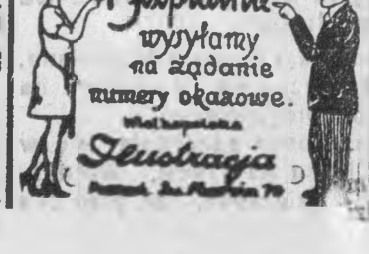
Kupujemy obligację Państwowej Pożyczki z roku 1920 markowe (jeszcze nie skonwertowane **na złoto)**
Bank Ludowy Nowemiasto.

Baczność Rolnicy! Siemię nadeszło, kto zechce takowe nabyć, proszę się jaknajprędzej zgłosić.
Przykłota, Targowisko.

Do hodowli cielęta dla odpojenia ma do oddania
Unrauh, Nowydwór.

Przyjmuję jałowe bydło na paśnik z dniem 15 kwietnia i później.
J. Ewertowski, GŁOWIN, poczta Ciche.

Na 23 i pół morgowe gospodarstwo poszukuję 2-3 tys. zł na I hipotekę
Zgłoszenia do filji „Drwęcy" w Lubawie.



Olej do palenia pod gwarancją dobrze się palący.
Tran na skórę
OLEJ maszynowy podłogowy samochodowy
Pokost czystolniany
Kredę
Farby
Lakiery
Tapety w najnowszych deseniach i we wielkim wyborze poleca tanio
J. Cieszyński, Drogerja i skład farb, Nowemiasto, tel. 62.

Reszta gospodarstwa
23 i pół morga ziemi, martwy i żywy inwentarz, budynki masywne, mam od zaraz na sprzedaż. — Cena podług ugody.
JULJAN BENDYK, Sugajenko.

Uczciwa SŁUŻĄCA, która umie gotować, potrzebna od zaraz.
Marta Fischoeder Lubawa.

Starszą, uczciwą SŁUŻĄCĘ, do wszelkich prac domowych, ktora umie samodzielnie gotować poszukuję od 1 maja.
NOWAKOWA, Nowemiasto rzeźnictwo.

Poszukuję od zaraz 1 CHŁOPAKA do koni, 1 CHŁOPAKA do bydła.
Błaszkowski, Trzcin.

Dom. Sampława oddaje dalej treściwą paszę zdrobniony makry łubin, odgryczony w aparatach „podług najnowszej doświadczonej metody, bardzo korzystnie w stosunku do cen ospy i przewyższa zawartość jako karmu. Lubin odbiera się jedno razowe na tydzień w workach.

DRUKARNIA „DRWĘCY"

Rynek 4 — Telefon nr. 8

wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych

WSZELKIE DRUKI

dla towarzystw, handlu i przemysłu.